

# Józef Borzyszkowski

---

"Dzieje rodziny Grothów z Zelewa",  
zebrali, opisali i licznymi zdjęciami z  
rodzinnych albumów zilustrowali  
Janusz Groth i Bogusław Szczygieł,  
Gdańsk 2007 : [recenzja]

---

Acta Cassubiana 19, 468-472

---

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

**Józef Borzyszkowski**  
Gdańsk

## ***Dzieje rodziny Grothów z Zelewa,***

zebrali, opisali i licznymi zdjęciami z rodzinnych albumów  
zilustrowali Janusz Groth i Bogusław Szczygieł,  
Gdańsk 2007, ss. 352

Na ostatniej stronie okładki tej książki m.in. czytamy:

„Historia rodziny Grothów z Zelewa rozpoczyna się od roku 1899. Wtedy to Franciszek Groth kupił resztówkę powstałą po parcelacji majątku rodziny Zielke. Niezamożna rodzina chłopska, po dziesiątkach lat tułaczki, zyskała wówczas swoje własne miejsce na ziemi ...”.

– Chodzi o rodzinę pierwotnie robotników folwarcznych, która dorobiła się własnego gospodarstwa i w końcu owej ziemiańskiej resztówki ...

W powstałym w zespole pod redakcją Stanisława Gierszewskiego (1929–1993), *Słowniku biograficznym Pomorza Nadwiślańskiego*, którego t. I A-F ukazał się w 1992 roku pod firmą Gdańskiego Towarzystwa Naukowego, w t. II G-K, pod red. Zbigniewa Nowaka, Gdańsk 1994, znajdujemy biogram jednego reprezentanta tejże rodziny – Grothów z Zelewa. Jest to życiorys Pawła Franciszka (1901–1985) – historyka, bibliotekarza i pedagoga gdańskiego, napisany przez jego krewniaka prof. UG Andrzeja Grotha, ucznia prof. S. Gierszewskiego. W sygnalizowanej książce, wśród najciekawszych rozdziałów, znajduje się – *Paweł – profesor gimnazjalny i jego potomkowie (14.04.1901 Zelewo – 15.08.1985 Gdańsk)* – Jego wnuk Janusz jest współautorem tej unikalnej rodzinnej sagi.

Ponieważ przed ponad półwieczem miałem szczęście poznać prof. Pawła Grotha w Społeczności Zrzeszonej, a potem przez rok razem z nim pracować w Bibliotece Gdańskiej PAN, później wiele lat współpracować z córką Krystyną w ZK-P, sądzę, iż winienem na początku przypomnieć jego postać.

Profesor gimnazjalny sprzed wojny i po wojnie – Paweł Groth był wychowankiem Collegium Marianum w Pelplinie i gimnazjum w Wejherowie, maturzystą z 1921 roku. Studia historyczne zwieńczone dyplomem magisterskim... i nauczyciela szkół średnich w 1930 roku, odbył w Poznaniu w latach 1921–

–1926. Studiując, pracował od 1922 roku jako nauczyciel w Szkole Wydziałowej w Skarszewach, a w latach 1924–1927 na słynnym Uniwersytecie Ludowym w Dalkach. Jako student był aktywnym członkiem Korporacji Akademickiej „Pomerania” na Uniwersytecie Poznańskim, współpracując z braćmi Jagalskimi ze Sławoszyna.

Od 1927 r. P. Groth był nauczycielem historii w Państwowym Męskim Gimnazjum i Liceum Humanistycznym w Tczewie, będąc między innymi aktywnym członkiem Towarzystwa Czytelni Ludowych i Polskiego Związku Zachodniego, ciesząc się od 1936 roku tytułem profesora gimnazjalnego, przyznany przez Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu.

Jeszcze w Dalkach poznał pannę Helenę Biniakowską ze Złotowa, córkę nauczyciela Mateusza i Władysławy z domu von Kręcka, pochodzącej z Raciąża k. Tucholi. Starając się o rękę młodzianki Heleny, Paweł został przez ojca zaakceptowany jako mąż jej starszej siostry Łucji... Ślub ich odbył się 29 XII 1928 roku. (Helena kilka lat później wyszła za nauczyciela szkół polskich w Niemczech, Jana Rożańskiego).

Tuż przed momentem wybuchu wojny rodzina Grothów, w której było już dwoje dzieci, została ewakuowana na południe Polski, zatrzymując się za Horodlem i Bugiem w okolicy Włodzimierza Wołyńskiego. Tam 17 września spotkali ich Rosjanie, nakazując im szczęśliwie powrót do domu. Po drodze dowiedzieli się o losie inteligencji polskiej w Tczewie... Paweł postanowił skryć się u krewnych, a potem u znajomych w kaszubskich lasach w okolicy Kościerzyny, gdzie wkrótce u Knopików w Krosewie k. Lipusza i Dziemian znalazła schronienie także jego rodzina. Potem został członkiem T.O.W. „Gryf Pomorski”, rzadko odwiedzającym żonę i dzieci, do których już od 12 III 1940 roku należała Krystyna. Warto pamiętać, iż w konspiracji Paweł Groth był „Mrągą”. – Tak brzmi kaszubska forma nazwiska Krzysztofa Celestyna Mrągowskiego...

Po wojnie rodzina Grothów, decyzją Pawła, zamieszkała w Gdańsku przy ul. Stefana Batorego, gdzie powstała prezentowana tu książka, z której bliżej i pełniej możemy poznać życiorysy Pawła Grotha i innych członków rodu z Zelewa.

O wyjątkowości dziejów tej rodziny decyduje nie tylko ciekawa postać Pawła, najmłodszego syna z dziesięciorga dzieci Franciszka – owego robotnika rolnego, który drogą wyrzeczeń doszedł do pozycji posiadziela resztówki majątku ziemskiego w Zelewie. Ze starszych braci Pawła na miejsce w kolejnym tomie *Słownika biograficznego Pomorza Nadwiślańskiego* (dotąd mamy t. I-IV i suplementy I-III) zasłużyli między innymi Antoni i Leon.

Antoni (1886–1958) urodził się w mieszkaniu robotniczym rodziców na folwarku w Gościcinie. I wojnę światową przeżył szczęśliwie, walcząc na różnych frontach. Po jej zakończeniu przejął po ojcu gospodarstwo – resztówkę majątku

w Zelewie, zakupionego w 1899 roku. – Dzieje tego gospodarstwa to osobna historia.

Antoni ożenił się z Teklą Ptach ze Smolna. Rychło zaangażował się w działalność społeczną, będąc m.in. zastępcą wójta w Kębłowie, prezesem Kółka Rolniczego i Akcji Katolickiej w Górze, członkiem kilku organizacji i władz powiatowych różnych instytucji. W 1937 roku, 17 października na uroczystości poświęcenia sztandaru Batalionu Morskiego w Wejherowie, jako prezes OSP z Zelewa przemawiał w języku kaszubskim (tekst tej mowy w książce). Jako członek Sejmiku Powiatowego i Sejmiku Województwa Pomorskiego w 1938 roku został posłem z listy Obozu Zjednoczenia Narodowego... – Polecam dalszą lekturę jego wojennej i powojennej, nietypowej, a może i charakterystycznej, kaszubskiej biografii...

W bardzo ciekawej prezentacji życiorysów kolejnych przedstawicieli rodziny Grothów, obejmującej 4 pokolenia potomków Albertyny i Franciszka Grothów, rodziców m.in. Pawła i Antoniego oraz Leona (1888–1943) – *szkólnego* i również działacza społecznego w II RP oraz uczestnika konspiracji kaszubsko-pomorskiej spod znaku Gryfa, który nie doczekał końca wojny, tkwi źródło sukcesu i autorów.

Jak rzadko który z autorów podobnych dzieł, Janusz Groth i Bogusław Szczygieł sięgnęli szerzej do dostępnych źródeł archiwalnych, prasy i literatury, wykorzystując i konfrontując je z wspomnieniami i przekazami nie tylko seniorów rodu. Wśród archiwaliów dominują niejako tradycyjne księgi metrykalne parafii i akta USC. Ale obok nich wykorzystano również dokumenty notarialne i sądowe, a także akta personalne Pawła i Leona oraz „Kronikę szkoły powszechnej w Zelewie 1884–1945”.

W niezbyt bogatym zestawieniu pt. „Literatura” znajdziemy przemieszane obok opracowań naukowych (dotyczących głównie II wojny światowej) liczne źródła drukowane, do których dochodzą informacje z kilkunastu tytułów prasowych i stosunkowo skromnej reprezentacji stron internetowych. Księgę zamyka Indeks nazwisk, a wzbogacają przede wszystkim liczne zdjęcia. Swoistym przewodnikiem po lekturze tej sagi może i winno być oryginalnie wykreślone drzewo genealogiczne pt. „Potomkowie Franciszka Grotha”.

Autorzy nie są historykami – Janusz to inż. elektronik, a Bogusław jest snyczerem, rzeźbiarzem. W pierwszej części swego dzieła zaprezentowali w krótkich rozdziałkach dzieje rodzinnej wsi i nazwiska pt. *Gniazdo rodu Zelewo i Historia nazwiska Groth*, korzystając m.in. z monografii powiatu wejherowskiego, autorstwa Franza Schultza i dzieła Edwarda Brezy poświęconego pochodzeniu i zmianom nazwisk Pomorzan. Głównym autorem sygnalizowanego tu dzieła, występującym na początku anonimowo, jest Janusz Groth, który w nienumerowanym, a w kolejności trzecim fragmencie – wstępnym rozdziale

pt. *Poszukiwania – przodków badania genealogiczne* prezentuje swoje penetracje archiwów rodzinnych i innych. Uświadamia czytelników, z jakimi trudnościami spotka się genealog, badacz i autor sag rodzinnych. Dzieli się swoimi refleksjami, godnymi uwagi także profesjonalnego historyka...

Po owej części wstępnej następuje część 1. *Dzieje rodu przed zakupem ziemi w Zelewie*, której autorem jest Janusz Groth. Dalej część 2. *Rodzina Grothów z Zelewa*, opracowana przez J. Grotha i Bogusława Szczygła, najobszerniejsza część dzieła, obejmująca strony 51-274. W tej części niejedyn z fragmentów jest autorstwa przedstawicieli gałęzi rodowych, których dzieje w niej zawarto. Część 3. *Rodzinne zjazdy w Zelewie*, (s. 276-301) jest autorstwa Bogusława Szczygła. Jest ona szczególnie bogata w dobrze podpisane – objaśnione fotografie. Jest jeszcze część 4. *Linie boczne*, autorstwa J. Grotha (s. 302-319).

W Aneksach (s. 321-352) na pierwszym miejscu znajdujemy „Kalendarium rodzinne”, obejmujące lata 1735-2017 (s. 321-234) oraz „Wybrane miejsca związane z rodziną” (encyklopedyczne hasła dotyczące sześciu wsi i rodzinnej kapliczki w Zelewie, s. 335-338) i wreszcie sygnalizowane już „Źródła i bibliografia” oraz „Indeks nazwisk” (lepiej by było osób).

Książka pięknie wydana – w sztywnej okładce – stanowi kolejny swoisty pomnik, wystawiony przez młodych nie tylko przodkom, ale też sobie samym dla potomności. Czytając ją – ze sporym uczuciem wdzięczności dla autorów, żałowałem, że nie skorzystałem z konsultacji – recenzji wydawniczej historyka, choćby kogoś spoza rodu. Pomogłoby to im wzbogacić bazę źródłową, jak i wyeliminować lub skomentować błędne informacje autorów wspomnień itp.<sup>1</sup> Być może taki konsultant mógłby się przyczynić także do ograniczenia błędów, nie tylko literowych, nazywanych dziś niekiedy komputerowymi, wynikających z niedostatków pracy edytorsko-redakcyjnej. – Mimo to książka ta stanowi bardzo ciekawą lekturę – cenny przyczynek do dziejów kaszubsko-pomorskich w XIX i XX, jak i XXI wieku. Do jej plusów zaliczam docenienie przez autorów roli kobiet w rodzinie, np. żony i matki pośła Antoniego-Tekli oraz samotnej ciotki – jego siostry Agnieszki z Wejherowa – „wychowawczynie młodzieży”. Ich osobowości i codzienna praca w niemniejszym stopniu, a może i większym niż ojca i brata – tzw. głowy rodziny – decydowała o jego sukcesach i pomyślności całej rodziny.

---

<sup>1</sup> Jako przykład niech będzie Krosewo/Krósewo – w języku niemieckim w okresie okupacji Kruschewen, a później Kruschau. Zob. B. Breza, *Pod okupacją hitlerowską*, w: *Monografia Lipusz Dziemiany*, Gdańsk 1994, s. 347-348, gdzie dalej m.in. sporo o TOW „Gryf Pomorski”. Tam też kilka istotnych informacji dot. roli Jabłuszka w okresie wojny jak i wielkości gospodarstwa Borzyszkowskich. Zob. też *Księga adresowa gospodarstw rolnych województwa pomorskiego*, pod red. S. Mantheya, Toruń 1929 i B. Komorowski, *Konspiracja pomorska 1939-1947. Leksykon*, Gdańsk 1993.

Dzięki sadze rodu Grothów z Zelewa poznajemy też rozprzestrzenienie się Kaszubów w XX wieku poza Kaszuby i Pomorze, jak i ich relacje – nie tylko małżeńskie – z przedstawicielami innych społeczności regionalnych, o których (np. w przypadku Pawła Grotha, Kaszubi – Krajniacy), chciałoby się więcej dowiedzieć. Chodzi m.in o wzajemne przenikanie kultur i proces kształtowania się tożsamości regionalnej potomków. Relacje kaszubsko-krajniackie, tak istotne w rodzinie Pawła Grotha, a więc także Janusza Grotha, współautora sygnalizowanego tu dzieła, są szczególnie ważne i interesujące. Stąd można się spodziewać wznowienia tej książki w nowym i poszerzonym opracowaniu, na co wielu Grothów już liczy i czeka.